

## HUMANIZM AMERYKANSKI

*Moral Problems in Contemporary Society: Essays in Humanistic Ethics*, P. Kurtz (ed.), Prentice—Hall, Inc., Englewood Cliffs, N. J. 1969, s. IX + 301.

Pod koniec lat sześćdziesiątych amerykańskie pismo „The Humanist” zwróciło się do 18 uczonych, reprezentujących główne kierunki współczesnej filozofii amerykańskiej<sup>1</sup> z prośbą, aby odpowiedzieli, na czym, ich zdaniem, polega etyka humanistyczna, bądź też, w jaki sposób rozwiązują konkretne zagadnienia etyczne na terenie uprawianej przez siebie dyscypliny. Drukowane na łamach „The Humanist” artykuły złożyły się na 300-stronicową książkę obejmującą następujące działy zagadnień: I. „Etyka, religia i sens życia”; II. „Życie dobre”; III. „Jednostka: prawo, moralność i organizacja społeczna”; IV. „Sprawiedliwość i społeczeństwo”; V. „Śmierć”.

Całość poprzedzona jest wstępem redaktora zbioru, P. Kurtza, pt. „Czym jest humanizm?”. W tym bardzo krótkim, ale treściwym wprowadzeniu autor przedstawia dwie podstawowe zasady humanizmu. Pierwsza z nich jest odrzuceniem wszelkich metafizycznych źródeł moralności oraz dzieleniem z materializmem i naturalizmem przeświadczeniem, że status człowieka w świecie nie wynika z przyjęcia metafizycznej koncepcji osoby, duszy nieśmiertelnej itp. Zasada druga to przekonanie, że wartości etyczne są „ludzkiej natury i nie mają znaczenia niezależnego od ludzkiego doświadczenia” (s. 2). „X jest wartością = X zaspokaja ludzkie potrzeby” — pisze inny autor, R. Handy (s. 216). W przedstawionym ujęciu humanizm określony jest mianem filozofii etycznej, w której centralną pozycję zajmuje człowiek. Trzecia dodatkowa i bardziej kontrowersyjna, jak stwierdza P. Kurtz, zasada tzw. humanizmu naukowego głosi, że zasady etyczne mogą być racjonalnie uzasadniane bądź obalane, a rozwiązanie problemów etycznych zależy od rozstrzygnięć na terenie nauki. Właśnie w ramach naukowego humanizmu, pisze Kurtz, mieści się rozległa problematyka empirycznej sprawdzalności sądów etycznych, podejmowana m. in. przez współczesną filozofię analityczną. Według czwartej zasady, wszelki humanizm zakłada pewne formy społecznego humanitaryzmu, składając tym samym do przyjęcia „za naczelnne takich postulatów, jak „Największe szczęście dla największej liczby ludzi” czy „Dobro ludzkości jako ogółu — dobrem najwyższym” itp. Oczywiście, pisze Kurtz, można definiować humanizm tylko w sensie dwu pierwszych, klasycznych zasad, nie akceptując trzeciej ani czwartej zasady. Nie można jednak nie zauważyć, że właśnie zagadnienia dotyczące „miejsca i roli

<sup>1</sup> Oto nazwiska autorów i tytuły poszczególnych rozdziałów: P. Kurtz, *What is Humanism?*; K. Nielsen, *Ethics without Religion*; K. Baier, *Meaning and Morals*; H. Feigl, *Ethics, Religion, and Scientific Humanism*; A. H. Maslow, *The Good Life of the Self-Actualizing Person*; C. R. Rogers, *Toward a Modern Approach to Values: the Valuing Process in the Mature Person*; B. F. Skinner, *Utopia and Human Behavior*; E. Nagel, *The Enforcement of Morals*; S. Hook, *Social Protest and Civil Disobedience*; Ch. Frankel, *The Political Responsibility of the Intellectual*; P. Kurtz, *The Individual, the Organization, and Participatory Democracy*; R. Handy, *Ethical Theory, Human Needs, and Individual Responsibility*; A. Edel, *Humanist Ethics and the Meaning of Human Dignity*; H. J. Blackham, *Moral Theory and Moral Education*; M. Farber, *Humanistic Ethics and the Conflict of Interests*; J. Somerville, *Democracy and the Problem of War*; C. Lamont, *The Crisis Called Death*; M. Natanson, *Humanism and Death*.

rozumu w etyce" czy zagadnienia moralności jako regulatora życia społecznego — stanowią integralną część problematyki współczesnej etyki humanistycznej, i to część bodaj że najtrudniejszą. Znaczenie dzisiejszego humanizmu, konkluduje Kurtz, nie polega na rozważaniu zasad ogólnych czy też rozwijaniu mniej lub bardziej utopijnej eschatologii; humanizm doby obecnej musi przede wszystkim określić swe stanowisko wobec konkretnych problemów i konfliktów moralnych, przed którymi staje współcześnie ludzkość.

To przekonanie redaktora tomu jest konsekwentnie podtrzymywane i rozwijane przez wszystkich autorów książki. W rezultacie czytelnik otrzymuje swoisty katalog problemów moralnych współczesnego społeczeństwa, a ściślej mówiąc — współczesnego społeczeństwa amerykańskiego z jego problemem wojny wietnamskiej włącznie. Kłopoty zaczynają się z chwilą, kiedy okazuje się, że naukowy humanizm w wydaniu uczonych amerykańskich redukuje problematykę filozofii człowieka i etyki do sfery zagadnień z zakresu behawiorystycznej socjotechniki.

Na obwołucie książki czytamy: „Zbiór ten ukazuje humanistyczną wizję społeczeństwa, w którym zdobycze nowoczesnej technologii i automatyzacji będą mogły służyć uprzyjemnianiu i wzbogacaniu życia, jeśli człowiekowi uda się zrealizować jego marzenia o sprawiedliwym społeczeństwie, marzenia oparte na wierze w wolność, rozum i godność człowieka”. W rozumieniu większości autorów omawianej książki zasadniczy problem etyki humanistycznej polega na znalezieniu takich rozwiązań, które umożliwiłyby jednostce bezkonfliktową adaptację i dobre samopoczucie wewnątrz danej organizacji, gdyż — jak pisze Kurtz — człowiek zawsze żyje wewnątrz jakiejś organizacji, a wraz z rozwojem społeczeństwa technokratycznego wzrasta również ogólna liczba i znaczenie organizacji. Potrzebna jest w związku z tym dokładna znajomość mechanizmu wychowania społecznego, a zwłaszcza zbadania, w jaki sposób odpowiedni system kar i nagród skutecznie „wymusza” pożądane zachowanie. Opierając się głównie na badaniach psychologii behawiorystycznej i psychoanalizy „naukowy humanizm buduje teorię socjalizacji potrzeb jednostki” (A. H. Maslow, B. F. Skinner, C. R. Rogers, R. Handy). Proces wychowania człowieka, zaczynając od okresu wczesnego dzieciństwa, polega na zaszczerpianiu przeświadczenia, że „dobre” jest tylko zachowanie aprobowane przez otoczenie, gdyż zapewnia jednostce poczucie bezpieczeństwa i przynależności do grupy społecznej.

By dobitniej zilustrować ten wątek książki, warto — moim zdaniem — zatrzymać się trochę dłużej nad artykułem wybitnego psychologa-behawiorysty, B. F. Skinnera, *Utopia i zachowanie człowieka*. Autor przedstawia kilka znanych utopii, głównie zaś interesują go tzw. utopie behawioralne, z *Nowym wspianiałym światem* Aldousa Huxleya włącznie. Artykuł ten jest w gruncie rzeczy kwintesencją ideologii całej książki. Skinner podsumowuje tu dyskusję, a właściwie powszechną krytykę, z jaką spotkała się jego słynna książka *Walden Two*, wydana w 1948 r., w której nakreślony był utopijny obraz społeczeństwa zorganizowanego w oparciu o empiryczną wiedzę o zachowaniu człowieka. Autor pisze, że był osobiście głęboko przekonany nie tylko o realnej możliwości zorganizowania takiego społeczeństwa, lecz także o uznaniu takiego stylu życia przez „inteligentnych ludzi dobrej woli”. A jednak ci inteligentni ludzie, jak się okazało, wcale nie chcieli wieść życia zaprogramowanego przez naukę w sposób harmonijny i doskonały. Skinner dostrzega tylko jeden powód tej niechęci i wyjaśnia ją następująco: każdy model życia zaprogramowanego budzi opory, ponieważ programowanie zakłada możliwość, a nawet konieczność kontroli, podczas gdy człowiek z wielu powodów nie lubi kontroli i przymusu. A przecież, pisze Skinner, musimy pogodzić się z faktem, że ludzkie zachowanie podlega przymusowi i kontroli ze strony nawet rzeczy. Przestańmy zatem

uniknąć kontroli, a skoncentrujemy się na poszukiwaniu jej najbardziej użytecznych, a niezbędnych rodzajów. Przetrawanie (*survival*) jest tą wartością, którą przyszłe pokolenia uznają za najważniejszą, jeśli będą dokonywać oceny naszego pokolenia.

Zrozumiałe jest, że czynnikiem najbardziej sprzyjającym przetrwaniu byłby jakiś stan idealnej homeostazy społecznej, doskonałej równowagi, spokoju i harmonii. Na straży tych wartości oprócz prawa stałaby etyka humanistyczna oparta na autorytecie rozumu. Naukowe podstawy tej etyki, jej racjonalność — to przede wszystkim odwołanie się do najnowszych badań socjologicznych i psychologicznych w celu wyznaczenia *ethosu* człowieka — członka nowoczesnej społeczności. Dyrektywy tej etyki nie mają charakteru uniwersalnych założeń. Mają za to dość wyraźnie sprezyzowany cel: zapewnienie jednostce bezkonfliktowego życia w społeczeństwie — głównie przez zharmonizowanie jej interesów z interesami społeczeństwa.

Okazuje się zatem, że filozofowie amerykańscy w dalszym ciągu nawiązują do dawnych, znanych<sup>2</sup> koncepcji „człowieka bez kantów”, „człowieka o orientacji radarowej”. Nie jest zatem rzeczą przypadku, że pominięta została w tej koncepcji etyki humanistycznej cała doniosła problematyka perfekcjonizmu. Tylko jeden z autorów omawianej książki, J. P. Anton, zwraca na to uwagę, pisząc, że najbardziej chyba zadziwiającym brakiem naszych czasów jest „the absence of an ethos of excellence” (s. 124).

Można dodać, że zdziwienie budzi przede wszystkim fakt, że w omawianej pracy „etyka humanistyczna” pozbawiona jest właściwie jakiegokolwiek podłoża filozoficznego, a brak ten rekompensowany jest teoriami amerykańskiej socjologii i psychologii behawiorystycznej, w wyniku czego cała koncepcja „naukowego humanizmu” (tak samo zresztą, jak utopia Skinnerowska) budzi zrozumiałe opory, gdyż oparta jest na z gruntu mechanistycznym modelu człowieka i społeczeństwa.

Ewa Kujawa

<sup>2</sup> Por. np. M. Ossowska, *Zmierzch ethosu purytańskiego w Stanach Zjednoczonych*; w: *Socjologia moralności*, Warszawa 1969.